

GAZETA



Wielkiego

Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornej W. Dekera i Spółki. — Redaktor: A. Wannowski.

№ 290.

W Poniedziałek dnia 11. Grudnia.

1843.

Wiadomości zagraniczne.

P o l s k a.

Z Warszawy, dnia 5. Grudnia.

Dnia 2. b. m., jako w najradośniejszą rocznicę Wstąpienia na tron Najjaśniejszego łaskawie nam panującego Monarchy, odbyły się w godzinach rannych nabożeństwa dziękczynne w tutejszych kościołach wszystkich wyznań. — O godz. pół do 11tej, JO. Książę Warszawski, General-Feldmarszałek, Namiestnik Królestwa, raczył przyjmować powinszowania na pokojach zamkowych od urzędników Władz wszelkich, tak wojskowych, jako i cywilnych; poczem z temiż udał się na solenne nabożeństwo do soboru katedralnego św. Trójcy. Najprzewielebniejszy Nikanor, Arcybiskup Warszawski i Nowogeorgiewski, Członek Najśw. Synodu, celebrował liturgię św., i miał przemowę, a w czasie modlitwy z przyklęknieniem i odśpiewaniem Te Deum, 101. wystrząsał zagrzmiały działa cy-tadelli Alexandrowskiej. O godz. 4. dany był u JO. Księcia Warszawskiego świetny objad, na który najznakomitsze osoby zostały zaproszone. Bezpłatne widowisko w teatrze Wielkim, ze stosowną do uroczystości kantatą, oraz oświetlenie miasta, zakończyły obchód dnia tego.

Zesłzi z tego świata: Grzegorz Pluciński, b. Kapitan gwardyi b. wojska pols.; i Idzi Oborski, w wieku lat 30.

R o s s y a.

Gazeta powszechna niemiecka głosi, że znowu raz Czerkiesy w liczbie 1200, na dwa bataliony rossyjskie, będące w pochodzie dla wyręczenia innych wojsk, niespodzianie napadli i większą część żołnierzy w pień wy-cięli. Między poległymi oficerami jest téż Ka-pitan saski, Schneider.

F r a n c y a.

Z Paryża, dnia 1. Grudnia.

Pan Lamartine drugą część rozprawy swęj l'état, l'église et l'enseignement ogłosił. Deputowany Makoński jakżeśmy już przewidywali, nie dotknął żadnego z praktycznych szczegółów, wiążących się z tym ważnem zadaniem, pozostawia robotę swoją ponie-kąd nieukończoną, chyba, że poboczne oświadczenie za ukończenie poczytywać chcemy. Autor zapuszcza się w prawdzie w szczegó-ły niektórych ustawodawstwa warunków, po-trzebnych aby dojść do niezawisłości kultu a tém samém do wolności wychowania. Te warunki wszelako ściągają się do uzasadnionej religijnej assocyacji i do niepodległości kościoła, przyczém jednak osoby i płace terażniejszych sług kościoła aż do wygaśnięcia tychże w sta-tus quo pozostać mają. Następnie rząd, na-dając prawną wolność każdemu, wszystkim publicznym i prywatnym zakładom, wolność nauczania wszelkim odcieniom wiary i woli fa-milijnej, poczytałby prawem i powinnością

swoją, wystąpić w konkurencyę przez rozcią-
gły system obywatelskiej nauki. Pan La-
martine dodaje: »Rząd z żywiołami doń należą-
cemi, z ministerjum wychowania publicznego,
z Uniwersytetem, z wyższemi, normalnemi, real-
nemi i politechnicznemi szkołami, za pomocą
rozpowszechnianych teraz we wszystkich ogni-
skach cywilizacyi bezpłatnych prelekcyi, zakład
ten narodowego wychowania utworzy i po-
mnoży. To narodowe wychowanie pod odpo-
wiedzialnością rządu sumieniu i wierze rodzin
opiekę i poważanie wyjedna, ale z kościołem
o tyle tylko w styczności zostawać będzie, ile
kult wolno i indywidualnie wykonywany z ko-
ściołem jest połączony. Tak tedy przez tro-
jaką konkurencyę: kościoła, zakładów prywa-
tnych i potężnej centralizacyi wychowania ze
strony rządu wszystkiemu zadosyć się stanie,
czego kościół wymaga, czego rodziny żądają
i co rząd nakazuje, owa wielowładna familia,
mająca też opiekę i staranie duszne i będące po-
tomności odpowiedzialną za ciągle ducha ludzkiego
postępy. Kościół uczyć będzie, w co wierzy,
rząd, co myśli. Kościół uwolni się od rządu,
rząd od kościoła, filozofia od obudwuch. Du-
sze wykreślą się z budżetu i Bogu i wierze swęj
zwrócone zostaną. Taki stan rzeczy jest w Ame-
ryce i Belgii, a każdy się przekonać może, czy
tam żywioł religijny ginie na powietrzu wolno-
ści. To też tendencyą reszty Europy!« — Pier-
wszym zarzutem, jaki tu czynić można, jest ten:
skąd rok rocznie owe 50 milionów dla utrzy-
mania kościoła i duchowieństwa brać chcą? Jest
we Francyi nie tylko wielu obojętnych ale na-
wet niedowiarków, którzyby w tym razie dla
budżetu kultu nic nie ofiarowali. — Oraz ta
wolność religijna stałaby się wkrótce pozorem
do łączenia się w różnych bardzo celach. Spo-
strzeżono by wkrótce wskrzeszone dogmy X.
Châtel i Anzou, kult Saint Symonistów i wszel-
kie owe mistyfikacye, które policję paryską
takiego nabawiały kłopotu. Spory religijne
znowu by się wszczęły, a owa niezawisłość,
której Pan Lamartine dla duchowieństwa żąda,
stałaby się źródłem nienawiści, prześladowania
i ścierania się. Antypatye religijne, które tym
sposobem utłumić chce, tém mocniej by się obu-
dziły udzielając się też polityce. Nie chcemy tu
dokładniej rozbierać zasad pytania, na których
P. Lamartine budowę swę wznosi. Podobień-
stwu przytoczonemu w tej mierze między Fran-
cyą i Stanami zjednoczonymi, zbywa na do-
kładności. Stany Zjednoczone przez wprowa-
dzenie się wolnych i prawie indywidualnych
kultów powstały, które uszedłszy z Anglii, aby

pod żadnym nie zostawać dozorem rządowym,
i teraz coraz bardziej się rozłączają. P. La-
martine takowego stanu rzeczy dla Francyi za-
pewne nie życzy, ani też nieładu powstającego
codziennie przez zetknięcie się i ścieranie li-
cznych dyssydentów.

Monitor zawiera dzisiaj następujące oświad-
czenie tyczące się zajść w Algierze: »Dzien-
nik Commerce w numerze dzisiejszym czyni
znów wzmiankę o rozszerzonej przed kilku
dniami pogłosce, z którejby wnosić trzeba, iż
sprzymierzeniec nasz Ben-Asis Ben-Ganach stał
się ofiarą czynu napiętnowanego charakterem
rozbójniczym i punickiej wiary. National ze
swęj strony użala się w numerze dzisiejszym z po-
wodu milczenia, które rząd zachowuje o na-
padzie i rabunku, którego ofiarą stała się ka-
rawana Ben-Gannaha. Minister wojny nie o-
debrał żadnego sprawozdania, ani od Marszałka
Bugeaud, ani od naczelnego dowódcy prowincyi
Konstantyny, któreby się ściągać miało na
wspomniane postępowanie przeciw Ben Ganna-
howi. Podobnież żadna nie nadeszła wiado-
mość o odpadnięciu Kalify Tlemzenu, o której
donoszono z Marsylii w Semaphore, z którego
wiadomość tę w Nationalu umieszczono. We-
dług ostatnich wiadomości z Oranu, zda się
być rzeczą pewną, iż niektóre plemiona zerwa-
ły związek z Francuzami, i udały się w granice
Maroku. W ogóle w Tlemzenie ma wielkie
wzburzenie umysłów panować. Obawiają się,
żeby znów wojna nie skoncentrowała się na
zachodzie; Abd-el-Kader jak mówią, już się
połączył z odpadłemi pokoleniami.

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 1. Grudnia.

Najj. Pani bawi jeszcze obecnie w Drayton
Manor, mieszkaniu wiejskiem Sir Roberta Peela,
gdzie także znaczna liczba wysokich osób się
znajduje. — Królowa odznacza się nadzwyz-
czajną przystępnością; Sir Robert Peel pro-
wadzi zwykle Królowę do stołu, a Xięcia Al-
brecht Lady Peel; minister musi zajmować miej-
sce z lewej strony Królowej, Lady Peel z pra-
wej Xięcia. Hrabia Talbot, Xiążę i Xiężna
Buocleugh, Xiążęta Rutland i Wellington, Hr.
Jersey, i inne wysokie osoby, które naprzemian
przybywają do Drayton i znów odjeżdżają, sta-
nowią resztę towarzystwa. Czas poobiedni
przepędzają zwykle na oglądaniu dzieł sztuk
pięknych, których Sir Robert Peel znaczną po-
siada liczbę. Między temi odznacza się prze-
dewszystkiem znany obraz Haydona, Napoleon
na wyspie Ś. Heleny, który szczególnież zwró-
cił na siebie uwagę Królowej.

Na wielkich pokojach w hotelu Xięcia Bordeaux na Belgrave Square przedstawiał mu Margrabia Chateaubriand 300 Francuzów prawie wszystkich z wyższych stanów. Morning Post jako organ wyższej arystokracji, donosząc dokładnie o wszelkich ruchach Xięcia, umieściła cały szereg Xiążąt, Hrabiów, Markizów i t. d., którzy ostatniemu potomkowi starszej linii Burbonów, chwalonemu powszechnie z pięknych przymiotów duszy i rzadkiego wykształcenia umysłu, uszanowanie swoje składali. Posel hanowerski wręczył mu pismo swego Monarchy. Prawie codziennie tu przybywają goście z Francji. Wczoraj około 100 osób ze szlachty francuskiej zgromadziło się w pokojach Paua Chateaubriand, aby mu złożyć holdy swoje. Xiążę Fitzjames przemówił do Margrabiego w podchlebnych wyrazach, które go aż do łez rozczuliły, między innemi Xiążę powiedział: »W Panu pokładamy najdroższe nadzieje nasze. Żyłeś w dawniejszych czasach, możesz nas więc nauczać, jak skał i kołców na drodze naszej unikać mamy, kiedy duch Pana zasłonię przyszłości przenika.« Xiążę Bordeaux, który po tej przemowie do pokoju wstąpił, w imieniu rozczulonego starca odpowiedział: »M. Panowie, słyszę, żeście się w pokojach Pana Chateaubriand zgromadzili, korzystam chętnie z tej sposobności, aby was nawzajem odwiedzić, kiedy wpośród rodaków moich tak szczęśliwym być się czuję. Kocham Francję, jak mój kraj rodzimy, i jeżeli kiedy myśli moje ku tronowi pradziadów moich zwrócone były, działa się to tylko w nadziei, że ojczyźnie mojej potrafię służyć w tym duchu i z temi zasadami, które P. Chateaubriand tak świetnie obwieścił, a które tyłu jeszcze mają w ojczyźnie naszej szlachetnych i rzetelnych obrońców.«

P. Trapp, siodlarz tutejszy, ukończył właśnie pyszny rząd na konia dla Królowej portugalskiej. Uzda i siodło są bogato pokryte srebrem i ozdobami wyobrażającymi herby portugalskie z koronami królewskimi także srebrnymi. Głowa przyozdobiona jest piórami białymi, niebieskimi i czerwonymi. Opuszki u siodła są z pysznego karmazynowego aksamitu, przyozdobione srebrnemi galonami. Wartość tego rzędu oceniają na 2000 f. szt. (84,000 złp.)

A u s t r y a.

Z nad Dunaju. — Niektórzy korespondenci dzienników niemieckich, którzy o ile się zdaje, nie bardzo ze stosunkami dyplomatycznymi są obeznani, ogłaszali w ostatnich czasach sprawozdania dotyczące się środków przedsięwziętych niby przez wielkie mocarstwo

w sprawie Grecji — sprawozdania, które znowu potrzebują sprostowania, że łatwo publiczność nie obeznaną z temi stosunkami w błąd wprowadzić, i do fałszywych wniosków przyczyną staćby się mogły. Donoszono w niektórych dziennikach, iż dwór cesarsko-austriacki uznał nowy rząd grecki. Podanie to dowodem jest zupełnej nieznajomości relacji dyplomatycznych między dworami panującymi. Austria uznała niepodległość państwa greckiego, i jako monarchę onegoż Króla Ottona, przy którego najwyższej osobie akkredytowany jest jako posel Pan Prokesch. Austria więc uczyniwszy to, nie miała potrzeby następnie uznać lub nieuznać nowego rządu, kiedy w stosunkach Austrii do monarchy greckiego, który przynajmniej na zewnątrz reprezentantem jest państwa swojego, żadna nie zaszła zmiana. Według jakich zasad Grecja rządzoną będzie, i jakie osoby Najjaśniejszy Monarcha grecki będzie chciał powołać do rady swojej, nie jest bynajmniej rzeczą obojętną pod względem politycznym dla państw europejskich; ale o nowym uznaniu lub nieuznaniu rządu w ten czas tylko mowa być może, gdyby gdziekolwiek zmiana dynastji nastąpiła, lub jakie państwo nowe utworzonem być miało. Może wprowadzić jakaś zmiana wewnątrz jednego państwa, innym państwom tak niekorzystną być się zdawać, iż uznają za zgodne z własnym interessem i z własnymi zasadami, zerwać stosunki dyplomatyczne z państwem tém, to wszakże całkiem co innego jest, aniżeli nieuznanie rządu jakiego; a co się tyczy dworów sprzyjających osobie Najjaśniejszego Króla Grecji, ani na chwilę sądzić nie można, iżby miały reprezentantów swych odwoływać w chwili, w której obecność ich w Atenach szczególnież z korzyścią być może dla zasad monarchicznych, i dla utrzymania godności i powagi dla młodego monarchy.

Z Preszburga, dnia 26. Listopada.

Od niejakiego czasu objawia się duch tak naganny i rozpasany, że się rząd w to wdać musiał. Król węgierski Nadkoniuszy, jako władza mająca sobie poruczoną policją Sejmu, wydał następujące ogłoszenie: »J. C. K. Mość, zapobiegając po ojcowsku wszelkim wypadkom któreby w miejscu obrad sejmowych należny porządek, publiczną spokojność i bezpieczeństwo nadwęgryć mogły, raczył cotylny rozkazać, aby wszelkie schadzki po ulicach w porze tak dzienniej jak nocnej, bez względu na ich cel, zakazać i takowych nadal niedopuszczać.« Najbliższym powodem do tego kroku było to:

Czysta krew madziarska młodych Węgier, które sobie roszczą prawo do wyłączności rasy, nie chce w kraju swoim ścierpieć żadnego żywiołu ni niemieckiego ni słowiańskiego, a przecież dwie trzecie części Węgier składa się z tych szczepów, które kraj ten wydobyły z rąk Turków po kilkowiekowej niewoli i całą teraźniejszą cywilizacją tamże wniosły. Do wytępienia tych żywiołów zdawał się gwałt pod względem języka skutecznym być środkiem, i bez wszelkiego względu na prawo i słusność trzymają się środka tego z całym fanatyzmem przesładowania. Nieprzyjazne, aż do wojny domowej podburzone usposobienie umysłów, jakie nieszczęsny ten spór o język w obudwóch obozach wywołał, znane jest dobrze i według słusności ocenione. Kroaci uciekli się pod opiekę tronu i rządu. Rząd, który sobie rozszerzenia języka węgierskiego na wszelkiej drodze, wyjąwszy tylko na drodze przymusu, życzy i zasadzie tej sprzyja, rozstrzygnął i tu całkiem według słusności prawa. Reskrypt wydany do Stanów uznaje język węgierski za dyplomatyczny, ale dozwala zarazem Kroatom w czynnościach sejmowych używać i nadal łacniejszego im i od wieków wyłącznie używanego języka łacińskiego. Sumienne to postanowienie rządowe, pochodzące z uczucia i przekonania, że rząd nie tylko jest rządem frakcyi madziarskiej, ale także całej ludności węgierskiej. Wzniciło niezmiernie, często w sposób kary godny objawione wzburzenie w nieliberalnym stronnictwie radykalizmu. Z pomiędzy mianych rozpraw odznaczała się przedewszystkiem mowa Deputowanego Perczela. Jak z jednej strony pełna była nielogicznych wniosków, tak nieprzyzwoita co do treści i wysłowienia. Prosty motłoch sejmowy, który przed kilku dniami niewinnemu całkiem i dopiero co przybyłemu Deputowanemu Gabany szyderczą serenadę był zroził, postanowił Pana Perczel uczyć processyą z pochodniami. Deputowany otworzył okno i podziękował zgromadzeniu w sposób taki, iż trudno osądzić, czy bezczelności, czy też nierozumowi pierwsze się miejsce należy. Końcem zapobieżenia takowym scenom ulicznym, wydano powyższe rozporządzenie. Policyjny porządek powróci zapewne w skutek tego, ale dalszego wpływu środek ten pewno nie wywrze. Próżna, nierozsądna, zarozumiała, z małemi tylko wyjątkami do jakiegoś sądu sposobna część opozycji ma całkiem przewrotne wyobrażenie o władzy swojej i stosunku do rządu. Ponieważ rząd ten objawił cierpliwe pobbłażanie, jakiego się partya ta niespodziewała, a któreby

ją do rzetelnego ocenienia siebie samej, doprowadzić było powinno, gdyby tak dobrze myśleć umiała, jak gadać umie; ponieważ rząd pokazał poszanowanie dla konstytucyi i unika wszelkiego nadwężenia tejże, o czem partyi przeciwniej ani się nie śni: przeto uważa ona to za słabość, co właśnie największą jest siłą. Wie rząd dobrze, że tylko woli jego potrzeba, aby wszelkim roszczeniom, wszelkiemu chwilowemu oporowi koniec położyć. Od tego nie powstrzymały by go ani gadaniny po kraju, ani P. Perczel i cały jego ogon. Jak dalece cierpliwość rządu sięgała, to poświadczają fakta. Jeśli po opozycji teraźniejszej czegoś pożytecznego spodziewać się mamy, wtedy przypomnieć sobie musi słowa prawdziwie liberalnego Hrabiego Aurela Dessewffy: »że takowe postępowanie opozycji rząd albo do niemocy albo do arbitralności doprowadzić musi.«

G r e c y a

Z Aten, dnia 21. Listopada

Zagajenie Izby deputowanych odbyło się wczoraj z największą spokojnością i porządkiem. Naj. Pana, wstępującego do przepelnionej sali przyjmowała deputacya i Rada ministrów, poczem J. K. M. zasiadłszy na tronie następującą miał mowę:

»MP. deputowani! Stawam dzisiaj w pośród was, ożywiony tém przekonaniem, że zgromadzenie narodowe dla naszej wielce ukończonej Grecyi źródłem błogosławieństwa się stanie. Po założeniu Królestwa uczyniono już kilka wolnomyślnych rozporządzeń, które stanowią konstytucyę przygotować miały. Przywileje gmin, Sąd przysięgłych i obrady prowincyalne były zwiastunami konstytucyi greckiej. Tę tedy budowę przez sankcjonowanie ustawy obecnie uwieńczyliśmy. Powinniśmy więc odtąd pod opieką Wszechmocnego wspólnie siły nasze połączyć ku zaprowadzeniu spraw zasadniczych zgodnie z prawdziwemi potrzebami i stosunkami państwa, by sprawiedliwy interes każdego obronić i popierać.

Oby mądrość i sprawiedliwość nami kierowały i węzeł obopólnego przywiązania ściśle nas kojarzył.

Obyśmy nie byli skąpymi w wzajemnych przyzwoleniach tworząc dzieło ustawy wspólnej ojczyzny naszej. Oby gorące życzenie zabezpieczenia i bronięcia dobra powszechnego, jedynem naszym było przekonaniem i bodźcem.

Znacie MPanowie szczere przywiązanie Moje do narodu, dowiodłem go przez cały ciąg panowania Mego; każe ono mi się spodziewać powagi, zgodnej z bezpieczeństwem kraju i do-

brém mieniem jego. Zawrzyjmy wzajemny układ, by trwałość i stałość obowiązków naszych zabezpieczyć.

Świat ucylizowany obrócił oczy swe ku nam, a historia o dziełach naszych po wypadku sądzić będzie.

W zaufaniu do waszej miłości ojczyzny zagajam obecne zgromadzenie narodowe. Oby Wszechmocny dał, żeby się z korzyścią i pomysłnością dla Grecji zakończyło. Grecy szczęście Mojem jest życzeniem i Moją chlubą.

Po tej mowie nastąpił jednoznaczny, radosny okrzyk: »Niech żyje Król!« »Niech żyje naród!« poczem N. Pan wśród akklamacyi zgromadzonych oddalić się raczył.

T u r c y a.

Z Konstantynopola, dn. 8. Listopada.

Posel francuzki, Pan Bourqueney, przez zręczność i wytrwałość swoją odniósł podwójne zwycięstwo. Jego to stanowcze wystąpienie w sprawie Ormianina, ściętego w Konstantynopolu, spowodowało usunięcie Ministra sprawiedliwości i Prezesa Rady (sławnego Nafiz-Baszy). Sam Mufti był także w wielkiem niebezpieczeństwie, bo i jego oddalenia domagał się Pan Bourqueney; następnie jednak poprzestał na jego uniewinnieniu się. I upadek Riza-Baszy, Seriaskera i W. Marszałka dworu, zdaje się być bardzo bliskim. Znanemu reformatorowi, Reszjd Baszy otwierają się przez to widoki do otrzymania ministerstwa i do zwycięstwa jego systemu.

W okolicach Larissy i Monastyru ściągają znaczne siły wojskowe, mające tworzyć korpus obserwacyjny.

Kapudan-Basza Halil, szwagier Sultana, (zmarła siostra sultańska Saliha była jego żoną) połączył większą część floty swojej w kanale Dardaneelskim, gdzie w tej chwili znajduje się sam z swoim admirańskim okrętem.

Piękna siostra sultańska Adileh, urodzona r. 1834, jest od kilku dni narzeczoną wnuka Wicekróla egipskiego, Said Baszy. Przysłany tu przez Mehmeda-Alego konkurent o rękę siostry sultańskiej, przybył tu na parostatku »Nil« i przywiózł Sultanowi 10 milionów piastrow, nowo wybudowany parostatek do przejażdżek po Bosforze, i wspaniały powóz europejski z zaprzęgiem 4ch dzielnych ogierów arabskich. — Młody Sultan nie mógł się dłużej oprzeć tym niezaprzeczonym dowodom bezwarunkowej uległości Wicekróla, i ofiarował rękę siostry swojej wnukowi Mehmeda-Alego.

Dnia 6. oglądał Sultan przesyłany w poda-

runku od Wicekróla Egiptu, piękny parostatek, i odbył nim przejażdżkę po Bosforze.

Z dnia 15. Listopada.

Mianowanie Kiamila Baszy Generalnym Gubernatorem Bosnii sprawiło w hotelu poselstwa rossyjskiego nieprzyjemne wrażenie. Dyplomatyczne talenta tego męża objawiły się w księstwach naddunajskich w sposób Rossyanom nie miły, wszakże wybór ten nie wywoła żadnej reakcyi, gdyż od Porty domagać się nie można, aby z talentów najzdatniejszych swych ludzi nie korzystała, a to jeszcze w kraju, gdzie ludność chrześcijańska znacznie przemaga, z którą nie każdy Muzułman w dobrem porozumieniu być potrafi. Kiamil Basza nie tylko ma liczne związki z znakomitymi Optymatami tychże księstw, ale nadto pokazał się zawsze mężem szlachetnie myślącym i dalekim od wszelkich przesądów, tak iż równie u Turków jak i Chrześcian miłość sobie zjednać umiał. Jeśli który Basza zdolny jest zagmatwane sprawy prowincyi północnych znów ułożyć i umysły Chrześcian gwałtami oburzone usmierzyć, to zapewne Kiamil Basza, który należy do partyi Reformistów i skłania się do polepszenia położenia Chrześcian i podniesienia ich do politycznej godności. Poselstwo jego do Bosnii nader jest ważne z powodu zaburzeń nad granicą panujących, a instrukcyje które odbierze, zajmowały Dywan na dwóch posiedzeniach. Skoro tylko Kiamil Basza instrukcyje te odbierze, puści się zaraz w podróż do swego Ejaletu.

E g i p t.

Z Alexandryi, dn. 6. Listopada.

Wszystkie listy z Kairu mówią o nader świetnym przyjęciu, jakiego doznał Głny Konsul francuzki, P. Lavalette, u Wicekróla Egiptu. Zaraz po przybyciu swoim otrzymał od Wicekróla kosztowną szablę i konia arabskiego. Nazajutrz dawał dla niego Wicekról wielki obiad, na który zaproszeni także zostali inni obecni tam Głni Konsulowie i Schere Briggs, dawny przyjaciel Wicekróla. Małżonka i córka Pana Lavalette otrzymały pozwolenie ofiarowania żeńskim krewnym Wicekróla w haremie kosztownych sukien paryskich i artykułów modnych, i za to otrzymały kompletny brylantami wysadzany ubiór wschodni, którego wartość podają na 5000 talari. Mehmed Ali udaje się do Suez, dokąd towarzyszyć mu będą niektórzy Konsulowie. Otrzymał on bardzo przyjemną wiadomość, że Achmed Basza, który stał mu się niewiernym, umarł na 3dzienną gorączkę.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — »Orędownika Naukowego« wyszedł Nr. 45. i zawiera: Rysy górali tatrzańskich, p. Lucyana S. — Przegląd dzieł najnowszych w Berlinie i Warszawie wydanych.

— Wynalazczyni i posiedzicielka tylekrotnie po innych pismach publicznych z wszelką zaległością wspomnianej kuchni ruchomej do Poznania niedawno przybyła, aby i tutejszej publiczności podać sposobność poznania czas i pieniądze szczerzącego aparatu. Świadcstwa wszystkie w tém się zgadzają, iż opalający się aparat ten węglami drzewnymi przy największej czystości, wygodzie w gospodarstwie domowym i nadzwyczajnej smacie potraw 100 p. C. co do nakładu palnego zysku przynosi, a przeto zagęszczenia się jego ze wszech miar pragnąć należy. Przekonawszy się zatem referent naocznie o istotnej prawdzie świadectw publicznych, ma sobie za obowiązek na kuchnię takową zwrócić uwagę publiczności.

Pod liczbą 22 na ulicy Strzeleckiej kuchnie takowe każdy zobaczyć i nabyć może. M.

Szkola realna i turnieje.

W najświeższym to jest V. poszycie pisma »Rok 1843.« wydawanego w miejscu nakładem Kamińskiego i Spółki znajduje się nader zajmujący artykuł P. Libelta »O szkole realnej« ze szczególnym względem na tę szkołę w Poznaniu niezadługo powstać mającą. Jak wszystkie, tak i ten utwór zacnego pisarza napiętnowany jest nie tylko szlachetną chęcią przysłużenia się skutecznymi radami mieszkańcom prowincyi, ale oraz dojrzałym roztrząśnieniem kwestyi bardzo ważnej, bo dotyczącej się urządzenia instytutu, z którego wyjść mają przyszli obywatele, kupcy, przemysłowcy, artyści, a nawet urzędnicy i uczeni. Zaleca się nadto rzecz gruntownie rozmyślana jasnym i przyjemno-oryginalnym wykładem, pozwalamy więc sobie z pewną zuchwałością zwrócić na nią całą uwagę światłych mieszkańców Księstwa. Atoli w interesie rzeczy nie możemy pozostawić bez wzmianki tego, iż szanowny autor rozprawy o szkole realnej tak mało poświęcił uwagi ćwiczeniom gimnastycznym czyli tak zwanym turniejom przy szkołach; co przy szczegółowym, jaki uczynił, rozkładzie zajęć w nowo tworzącej się szkole, z główną realnością mającej mieć na celu, tem mocniej uderza. Wszakżesz ta kwestya, czy rozprzestrzenić turnieje, przy sa-

mych nawet wyłącznie naukowych instytutach, to jest gimnazyach, coraz głośniej od dość dawna toczona czasu, prawie już rozstrzygniętą została, i tylko niezrealizowaną jeszcze dla niedostatecznego porozumienia się, w jaki to sposób owo rozstrzygnięcie najstosowniej uskutecznić. Tem mniej zatem należało spuszczać ten punkt z uwagi przy planie do szkoły, która, realność na głównym mając względzie, powinna przecież tém samem o podstawie przyszłych realistów swoich, to jest o ich ciałach szczególniejszy powziąć starunek. Inaczej, mając szkoła realna zrównoważyć niejako ów nadmiar li duchowego ukształcenia wychowania instytutów wyższych naukowych, a zamieniając tylko jego rodzaj i kierunek; stanęłaby w pewnym względzie w sprzeczności z swoim przeznaczeniem czyli ukazałaby się prawie zbyt techną. Boć nie wyłącznie uczonych, ale też nie wyłącznie tak zwanych praktyków, lecz naukowo praktycznych zdrowych mający wydawać ludzi gimnazyja realne. Tak, niezawodną jest; ćwiczenia gimnastyczne powinny obszerniejsze zająć w rozkładzie zatrudnień naukowych przy szkołach miejsce; jeśli zaś którymś, to właśnie realnym instytutom chlubny takiego urządzenia należałoby uczynić początek. Zanim namyślą się gimnazyja, niechaj szkoły realne pomne, że realnego zawsze mają mieć przed oczyma człowieka, to jest złożonego nie tylko z duszy, ale w równym znaczeniu i z ciała, położyć też sobie za cel ukształcenie nie tylko dusz, ale i ciał swych wychowawców. Kto chociażby szybko powiedział okiem po całym naszym nowszym pokoleniu, kto pomni, że to już tak zgnęźniałe, może pod niebezpiecznym wpływem codziennych mnożących się w nieskończoność nie tylko wygod rozrastającej się cywilizacyi, ale oraz najróżnorodniejszych, wyłącznie siedzenia wymagających, zatrudnień życia, wydać jeszcze nędzniejsze; — ten zaiste nie osądzi środków zaradczych zawczasem, lecz zgodzi się owszem na żądanie, aby już to domowe, już to szczególniejsze szkolne tak uorganizować wychowanie, żeby ono nie już tylko w zdrowiu utrzymując cielesność swych wychowawców ujędniało, upiękniało ją i jeszcze do tej rozwijało siły, któreby najpotężniejsze, wyłącznie umysłowe zajęcia późniejszego czasu, nie potrafiły zwichnąć lub, jak to teraz powszechnie się dzieje, całkiem zrujnować. Tym tylko sposobem żyszcze kraj ludzi w rzeczywistości tego wyrazu znaczeniu, a nie niedołągów i pacjentów 20to i 30to letnich; tym tylko sposobem dostanie zdrowych zapaśników w za-

wodach przemysłu i trzeźwych zawsze piastu-
nów nauk. Trzymam z Jędrzejem Śniadeckim,
iż wszelkie tylokrotne upadki człowieka w mo-
ralnym względzie, wszelkie hańbiące wyższą
jego naturę najróżniczniesze zboczenia, jako
to kradzież, zabójstwo, przekupstwo, zdrada,
brak charakteru, umyślne i nieumyślne wizyo-
nerye umysłowe — główne mają źródła swoje
w zaniedbanem zupełnie wychowaniu ciała. Atoli
przez harmonijne z duchem ciała rozwijanie za-
szczepi się nadto i ugruntuje, prócz owych
wyższych, materyalnych, duchowych i este-
tycznych korzyści na ogół spływających, je-
szcze i indywidualne szczęście jednostek; bo
w tak tylko wychowanych ludziach zająć może,
w miejsce dotychczasowych melancholii, splee-
nów, brutalstw i tego rodzaju innych trucizn
umysłowych, błogość i spokój wewnętrzny nie-
biańskie swe mieszkanie, owoce zrównoważo-
nych z cielesnemi sił duszy — mens sana in cor-
pore sano! Przewaga rozsądku nad wybrykami
uczucia i imaginacyi, bez potłumienia tychże,
na téj jedynie drodze da się wywołać do życia.
Takie to owoce przynieść może przywrócone do
dawniej swojej czci równoległe z ducha wycho-
waniem idące wychowanie ciał młodzieży, któ-
rem zajmuje się gymnastyka. Powinna ta gim-
nastyka odzyskać przy wszelkich instytutach
naukowych dawne swe znaczenie, szczególnież
zaś przy zakładach nowszego świata, któremi są
właśnie gimnazya realne. Toć już w tylu innych
względach powracający świat do tego układu,
jaki, acz w miniaturce, miał za pięknych dni
starłej Grecyi, powinienby się i tutaj nareszcie
namyśleć i pójść za jej mikroskopicznym wzor-
kiem. Nie pożałuje tego; bo gdzież jędrniej-
szą i piękniejszą (*Καλή και αληθή*) przedstawiła
się ludzkość, gdzie swobodniejsze tchnienia
w całej rozległości tego wyrazu pierś jej wznosi-
ły, gdzie? — jeśli nie w owéj zielonéj oj-
czyźnie lat jej młajecznych! Ale na tém dosyć,
bo nie myślałem tu pisać rozprawy. Niechaj
niniejszych dorywczych kilka uwag zwróci ku
sobie myślące czoła i światłéj publiczności
i zanego autora artykułu o szkole realnej,
i niechaj, jeśli wolno śmielej żądać, pobudzi
zarazem ostatniego do napisania niezadługo na
niniejsze tema drugie równie pięknej rozprawki,
jaką była pierwsza, którą raz jeszcze polecamy.

Olbrzymi papier. — W Londynie poka-
zują arkusz papieru na przeszło cztery stóp sze-
rokości, sześćset lokci długości, ważący 137
funtów.

NEKROLOG.

Dnia 30. Listopada r. b. pożegnał się z tym
światem ś. p. Onufry Dutkiewicz obywatel
miasta Rogoźna, pozostawiający wdowę,
dzieci, wnuków i współobywateli swoich w głę-
bokim smutku pogrążonych; żalność przy uro-
czystości obchodu pogrzebowego zgromadzona
publiczność wszelkiego wyznania z głębi serca
wynurzała. Wny JMX. Proboszcz Zołądkie-
wicz z Wągrówca przy spuszczeniu zwłok do
sklepu, pomimo przeszkody, w tklivych wyra-
zach oddał cześć cnocie obywatelskiej męża i
starca tyle zaszczytnego, który w dotkliwej
epoce czasu jako Burmistrz miasta Rogoźna
cierpliwie ponosił trudy i sprzeczności dla swych
współobywateli. — Przed rokiem wznawiając
50-letni ślub z pozostałą małżonką, żył cno-
tliwie i pocieszał biednych i nieszczęśliwych,
którzy z godną familią oplakują stratę ojca i
rodaka.

Pełne Twych cnót głosów, że ich wdzięczne pienie
W ustach moich posępne sprawuje milczenie!

Rogoźno, dnia 7. Grudnia 1843. Z.

Od Redakcyi.

Szanownego autora artykułu »Franciszka
Krasińska« w Krakowie, uprasza Redakcyja
Gazety poznańskiej o łaskawe nadesłanie dru-
giej części t. j. dokończenia tego artykułu.

Nakładem księgarni J. K. Żupańskiego
wyszło dzieło:

**Stosunek filozofii do Cybernetyki
czyli sztuki rządzenia narodem
rzecz treści politycznej**
przez

B. TRENTOWSKIEGO.

Cena Złp. 7.

SPRZEDAZ KONIECZNA

celem rozwiązania spółności

Główny Sąd Ziemiański w Bydgoszczy.

Wieś szlachecka Popowo Tomkowo P.
20., położona w powiecie Gnieźnieńskim, a o-
szacowana sądownie włącznie z borem 2674 Tal.
wartości mającym, na Tal. 15,672. sgr. 12. fen. 9.,
ma być sprzedana w terminie


na dzień 19. Czerwca r. 1844.

zrana o godzinie 10tej wyznaczonym w miejscu
posiedzeń zwyczajnych Sądu naszego.

Taxa i wykaz hipoteczny przejrzane być mo-
gą w Registraturze naszej.

Zarazem zapożyczają się na ten termin z po-
bytu niewiadomi sukcesorowie Józefa Ubysza.

Bydgoszcz, dnia 14. Listopada 1843.


 Dom w najludniejszej okolicy Wali-szewa nad Wartą położony, jest natychmiast do przedania. Bliższą wiadomość powziąć można w magazynie trzewików u G. F. Behr, przy Jezuickiej ulicy Nr. 10 w Poznaniu.


Donoszę szanownej Publiczności, iż pierw-szy raz posłałam na jarmark Poznański z zro-bionemi w Królewskich zakładach koronkami, blondami, haftami i rzeczami aplikacyjnemi. — Obstalunki i zmiany dawniejszych artykułów będą przez mój skład w Wrocławiu dla Wiel-kiego Xięstwa Poznańskiego najpункtualniej w najumiarkowańszych lecz stałych cenach usku-teczniane. F. A. Schreiber,

Dyrektor królewskiego zakładu uczalnego w Saskich górach kruszcowych, w Pozna-niu podczas Jarmarku w Hotelu Saskim, ulica Wrocławska.

Szanownym osobom budowlę przedsiębior-ącym polecam nowy, nieznajomy tu jeszcze gatunek obiciów do okien z otwierającemi się środkowemi słupcami, wedle którego za lekiem naciśnieniem otwierają się razem oba skrzydła, i tym samym sposobem zamykają się znowu całkiem warownie. Okna z dwójkami tego rodzaju obiciami są u mnie do łaskawego obejrzenia. Równocześnie polecam dobór obiciów budynkowych z żelaza, mosiądzu z zielonym i żółtym bronzem, z najnowszemi i najgustowniej-szemi ozdobami, i wszelkie najlepiej uskutecz-nione roboty ślosarskie, z przybicciem i bez przybiccia, w najumiarkowańszych cenach.


H. Schneider, ślosarz,
przy ulicy Bramkowej Nr. 14.

 Najlepszy gatunek Rossyjskiej herbaty poleca Klawir Nr. 14. na Wrocławskiej ulicy.

 Drugą nadselkę tak bardzo ulubionego Bazyle Joucoff otrzymał wprost z Pe-tersburga Handel tabaki i cygarów Braci Friedlaender w rynku pod ratuszem Nr. 4., i przy Wrocławskiej ulicy Nr. 30. naprzeciw hotelu Rzymskiego.



Francuzkie likiery, jako to: Crème de Caffé mocca, Eau de Noyeaux, de Vanille, Curaçao, Anis des Indes, Eau de fleurs d'Orange, także Maraschino de Zara, Extrait d'Absinthe i wódka wiśniowa, wszystkie w najlepszym gatun-ku; jako też różne gatunki używanych win i każdy gatunek szokolady poleca tanio,

J. N. Pietrowski,
przy Nowej ulicy Nr. 4. w Poznaniu.

 Nadselkę nader przednich **pra-wdziwych francuskich likierów** w różnych gatunkach, jako też **prawdziwy francuski ocet win-ny**, jedno i drugie w zapieczętowanych ory-ginalnych flaszках, wprost z Francji sprowa-dzone, i co do dobroci już uznane, **tudzież prawdziwy rum Jamaicki** w 3. gatunkach, **Arak de Goa, francu-**

ski Cognac, Düsseldorfski sy-rop pończowy (ekstrakt pończowy) z ana-nasami i cytrynami; kilka gatunków nader prze-dniej musztardy, między którymi zwłaszcza **francuska, Estragon i Frie-drichstädter** najulubieńsze są, niemniej transport ulubionej **Magdeburskiej kapusty** z jabłkami i winogronami, otrzy-mał i poleca w słusznych cenach

J. J. Meyer,
Nr. 70. Nowej i Sierót ulicy narożnik.

 L. Klawir, na Wrocławskiej ulicy Nr. 14., sprzedaje najwyborniejsze perfomy, po-mady, mydła pachnące, olejki, kadzidla etc. podług ceny fabrycznej Berlińskiej. 

Kurs giełdy Berlińskiej.

Dnia 7. Grudnia 1843.	Sto-pa prC.	Na pr. kurant	
		papie-rami.	goto-wizna
Oblig. długu skarbowego . . .	3 $\frac{1}{2}$	103 $\frac{1}{2}$	103
Prusko - ang. oblig. z r. 1830.	4	102 $\frac{3}{4}$	—
Oblig. premii handlu morsk.	—	—	89 $\frac{3}{4}$
Oblig. Marchii Elekt. i Nowej	3 $\frac{1}{2}$	101	—
Oblig. miasta Berlina	3 $\frac{1}{2}$	102	—
„ „ Gdańska w T. . .	—	48	—
Listy zastawne Pruss. Zachod.	3 $\frac{1}{2}$	101 $\frac{1}{2}$	100 $\frac{3}{4}$
„ „ W. X. Poznańsk.	4	106 $\frac{1}{2}$	—
„ „ dito	3 $\frac{1}{2}$	100 $\frac{3}{4}$	—
„ „ Pruss. Wschod.	3 $\frac{1}{2}$	—	103 $\frac{3}{4}$
„ „ Pomorskie . . .	3 $\frac{1}{2}$	102	101 $\frac{1}{2}$
„ „ March. Elek. i N.	3 $\frac{1}{2}$	—	101 $\frac{1}{2}$
„ „ Szląskie	3 $\frac{1}{2}$	101 $\frac{1}{2}$	—
Frydrychsdy	—	13 $\frac{1}{2}$	13 $\frac{1}{2}$
Inne monety złote po 5 tal. .	—	11 $\frac{1}{4}$	11 $\frac{1}{4}$
Disconto	—	3	4

A k c j e

Drogi żel. Berl.-Poczdamskiej	5	160	—
Oblig. upierw. Berl.-Poczdams.	4	104 $\frac{1}{2}$	103 $\frac{3}{4}$
Drogi żel. Magd. - Lipskiej . .	—	—	178 $\frac{1}{2}$
Oblig. upierw. Magd.-Lipskie .	4	104 $\frac{1}{2}$	103 $\frac{3}{4}$
Drogi żel. Berl.-Anhaltkiej . .	—	143 $\frac{1}{2}$	142 $\frac{1}{2}$
Oblig. upierw. Berl.-Anhaltskie	4	104 $\frac{1}{2}$	103 $\frac{3}{4}$
Drogi żel. Dyssel.-Elberfeld.	5	68 $\frac{1}{2}$	—
Oblig. upierw. Dyssel.-Elberf.	4	94 $\frac{1}{2}$	—
Drogi żel. Renskiej	5	69	68
Oblig. upierw. Renskie	4	98 $\frac{1}{2}$	97 $\frac{3}{4}$
Drogi żel. Berlinsko-Frankfort.	5	131 $\frac{1}{2}$	130 $\frac{1}{2}$
Oblig. upierw. Berl.-Frankfort.	4	104 $\frac{1}{2}$	103 $\frac{3}{4}$
Drogi żel. Górno-Szląskiej . .	4	—	109
„ „ dito Lit. B. . . .	—	—	105 $\frac{1}{2}$
„ „ Berl.-Szez. Lit. A. i B.	—	117 $\frac{1}{2}$	—
„ „ Magdeb.-Halberst . . .	4	113 $\frac{1}{2}$	112 $\frac{1}{2}$

Ceny targowe

w mieście POZNANIU.	Dnia 8. Grudnia, 1843. r.	
	od	do
	Tal. sgr. fen.	Tal. sgr. fen.
Pszeniczy szefel	1 27	1 28
Zyta . dt.	1 6	1 7
Jęczmienia dt.	— 28	— 28
Owsa . dt.	— 16 6	— 17 3
Tatarki dt.	1 5	1 6
Grochu . dt.	1 2 6	1 5
Ziemiaków dt.	— 10	— 11
Siana cetnar	— 24	— 25
Słomy kopa	5 10	5 20
Masła garniec	1 28	2 2 6